

KS. JERZY MISIUREK

Lublin

MARCIN RUBCZYŃSKI OCarm († 1794)  
– PRZEDSTAWICIEL DUCHOWOŚCI KARMELITAŃSKIEJ  
W POLSCE

Spośród polskich karmelitów XVIII stulecia uwagę zwracają pisma o charakterze ascetycznym prowincjała ruskiej prowincji Marcina Rubczyńskiego<sup>1</sup>. Swą myśl w tym zakresie wyraził on w formie medytacji dla odprawiających rekolekcje, a także w modlitwach i uwagach odnoszących się do osiągnięcia cnót życia chrześcijańskiego. Choć duża część jego prac dotyczyła doskonałości zakonnej, to jednak pozostawił też dzieło zaadresowane do ludzi świeckich: *Grzesznik z drogi zatracenia nawracający się do Boga przez rekolekcje trzydniowe*. Osoby zakonne wzywał Rubczyński do odprawiania dziesięciodniowych rekolekcji w ciągu roku, natomiast świeckich – trzydniowych. Odmienna też jest problematyka tych ćwiczeń dla osób zakonnych i świeckich.

---

<sup>1</sup> Urodził się w 1707 r. Do zakonu karmelitów trzewickich wstąpił ok. 1720 r. Miejsce jego studiów nie jest znane, choć uzyskał doktorat z teologii. Był prefektem studiów we Lwowie i w Wilnie, od 1745 r. – przeorem klasztoru we Lwowie i od 1751 r. w Horodyszczu. W latach 1754-1758 pełnił obowiązki prowincjała ruskiej prowincji; w latach 1765-1769 i 1777-1783 był przeorem klasztoru w Łucku. Słynął jako wybitny kaznodzieja. Napisał m.in. następujące dzieła: *Męka i śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa na 40 medytacji podzielona* (Lwów 1759); *Pamięć chrześcijańska na ostatni dzień życia* (Berdyczów 1762); *Głos Pana kruszącego cedry libańskie* (Berdyczów 1762); *Grzesznik z drogi zatracenia nawracający się do Boga przez rekolekcje trzydniowe* (Lwów 1773). Zmarł 10 XI 1794 r. w Łucku. Por. L. G r z e b i e Ń SJ, *Rubczyński Marcin (1707-1794)*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. III, pod. red. H. E. Wyczawskiego OFM, Warszawa 1982, s. 517 n.

## I. REKOLEKCJE

Rubczyński nazywa rekolekcje „pobożnymi uwagami”, ukazującymi obowiązki, dzięki którym człowiek je odprawiający stara się poprawić swoje obyczaje, by tym samym ściślej zjednoczyć się w duchu miłości z Bogiem jako celem życia<sup>2</sup>. W zaleceniach dla wiernych świeckich nazywa on również rekolekcje „uwagami”, które skłaniają do przeproszenia Boga za grzechy, do poprawy życia i uproszenia łask potrzebnych do osiągnięcia zbawienia<sup>3</sup>. Tak więc określenie to, mające charakter wyjaśniający, stawało się tym samym bardziej zrozumiałe, zwłaszcza dla osób nie mających wykształcenia.

Osobom zakonnym przypomina Rubczyński, że zarówno celem, jak i skutkiem rekolekcji jest odnowa ducha według wzoru Jezusa Chrystusa na sposób, jaki zalecają ustawy zakonne, a przede wszystkim reguła. Rekolekcje zatem mają przyczyniać się do ukształtowania w sobie „nowego człowieka” (por. Ef 4, 24). Już w początkowych uwagach odnośnie do dobrego odprawienia rekolekcji Rubczyński przypomina, że winny być zaangażowane władze duszy, a więc pamięć, rozum i wola. I tak – pamięć poddaje rozumowi przedmiot medytacji, rozum zgłębia daną prawdę, odnosząc ją do siebie, natomiast wola wzbudza akty żalu, miłości Boga i wdzięczności. Nasz autor podkreśla, że jeśli rozważanie danej prawdy wpływa na wzbudzenie w sobie żalu, należy dłużej zatrzymać się nad nią i trwać w „gorącości” ducha, lepiej bowiem jest „jeden punkt z pożytkiem odprawić aniżeli wszystkie bez pożytku”<sup>4</sup>. Zalecając powzięcie odpowiedniego postanowienia, teolog karmelitański widzi potrzebę odnotowania go na specjalnej kartce celem przypominania sobie danego Bogu słowa.

Rekolekcje wymagają stosownego przygotowania. Jako dalsze przygotowanie wymienia Rubczyński troskę o czystość własnego sumienia, a więc wystrzeżenie się nie tylko grzechów śmiertelnych, lecz także najmniejszych nawet ułomności, nadto unikanie okazji, które mogłyby oderwać myśl i serce od Boga. Potrzeba także zwracać uwagę na swoje zmysły, aby tym łatwiej można było zatopić się w Bogu. W przygotowaniu bliższym chodzi przede wszystkim o wybór odpowiednich punktów do medytacji, o modlitwę do Ducha Świętego i uświadomienie sobie Bożej obecności. Autor nasz akcentuje wagę modlitwy wewnętrznej, szczególnie zaś tego, że „Bóg cię widzi”, aby tym łatwiej uwol-

---

<sup>2</sup> *Głos Pana kruszącego cedry libańskie*, Berdyczów 1768, s. 1.

<sup>3</sup> *Grzesznik z drogi zatracenia nawracający się do Boga [...]*, Lwów 1773 (Krótka nauka dla odprawiających rekolekcje).

<sup>4</sup> Tamże.

nić się od wszelkich trosk ziemskich<sup>5</sup>. Widzimy zatem, że zwłaszcza bliższe przygotowanie do rekolekcji utożsamia nasz autor z przygotowaniem się do medytacji.

Przewidując możliwość otępienia umysłu, wskutek czego trudno byłoby powziąć jakieś postanowienie bądź też rozważać prawdy Boże, Rubczyński podkreśla, iż ważna jest tu dobra intencja i „umysł szczerý”, co może stać się źródłem korzyści duchowych. Pamiętać trzeba, że czyniąc postanowienie, obiecujemy samemu Bogu, któremu należy dotrzymać słowa. Wiernych świeckich przestrzega nasz autor przed podejmowaniem obietnic, które byłyby niezwykle trudne do spełnienia. Niedotrzymanie słowa danego Bogu byłoby – według niego – grzechem śmiertelnym<sup>6</sup>.

Odprawiających rekolekcje przestrzega teolog karmelitański przed szukaniem w nich duchowych „słodocy” i pociech. Chodzić w nich winno przede wszystkim o dobrą i szczerą wolę czynienia tego, czego Bóg od nas oczekuje. Właśnie wtedy, „gdy serce oziębłość cierpi”, trwanie na modlitwie jest – według Rubczyńskiego – znakiem wielkiej doskonałości. Taki bowiem człowiek daje świadectwo, że nie szuka własnego zadowolenia, ale „Boskiej chwały”<sup>7</sup>. Toteż zwraca on uwagę na to, że podczas rozmyślania niekoniecznie trzeba klęczeć, nie od tego bowiem zależy jego skutek. Pomimo oschłości należy z pokorą przyjąć to doświadczenie ze strony Boga, zawsze zgadzając się z Jego najświętszą wolą. Niezbędna jest jednak postawa pokory i uniżenia wobec Boga, wyrazem czego winien być akt skruchy i przeproszenia za grzechy. Ponadto należy ustawicznie trwać w świadomości o obecności kochającego nas Boga, łącząc swą oschłość z goryczą Chrystusowej męki.

Rubczyński zaleca, by przed rozpoczęciem rekolekcji obrać sobie świętego patrona, prosząc przez jego pośrednictwo Boga o łaskę poprawy własnego życia i odnowę ducha. Podczas rekolekcji należy poznawać bliżej, czego Bóg od nas oczekuje, aby lepiej Mu służyć i osiągnąć zbawienie. Dobrą zatem rzeczą jest powstrzymywanie się od niepotrzebnych rozmów i roztargnień, od zwracania uwagi na swoje zmysły, aby wszystko było ukierunkowane na Boga. Autor nasz wzywa do stosowania umartwień podczas odprawiania rekolekcji<sup>8</sup>. Ponadto zaleca on częste nawiedzanie Najświętszego Sakramentu

---

<sup>5</sup> *Głos Pana* [...], s. 3.

<sup>6</sup> *Grzesznik z drogi zatracenia nawracający się do Boga* [...]

<sup>7</sup> *Głos Pana* [...], s. 7.

<sup>8</sup> „Umartwienia, dyscypliny, pasków żelaznych częściej aniżeli innych czasów zażywaj. Z jedzenia i napoju cokolwiek zabronisz sobie, nie tak jednak w spaniu, żeby głowa dzień cały natężona nocnym odpoczynkiem zmocniła się i spokojniejsza do rozmyślania była” (tamże, s. 11).

i udział we wspólnych modlitwach, jak też przygotowanie się do odprawienia spowiedzi generalnej.

Do dobrego odbycia rekolekcji niezbędne jest odpowiednie rozłożenie czasu w ciągu dnia. Przede wszystkim rozkład ten winien uwzględniać medytacje, Mszę św. i czytanie duchowne. Według Rubczyńskiego wskazane jest, aby każda medytacja trwała przynajmniej godzinę, podobnie jak i czytanie duchowne. Obok tego zaleca on kwadrans na refleksję dotyczącą medytacji i sposobu jej odprawienia, jak też na modlitwę ustną. W przededniu rekolekcji osobom zakonnym przełożony udziela specjalnego błogosławieństwa. Osoby te mogą zyskać także odpust zupełny. W zakonie karmelitańskim odprawiane są 10-dniowe rekolekcje<sup>9</sup> Treść medytacji dostosował teolog karmelitański odpowiednio do trzech dróg osiągnięcia doskonałości. I tak, dla drogi oczyszczającej przepisał on medytacje w pierwszych czterech dniach odprawiania rekolekcji, dla drogi oświecającej – dalsze cztery dni i dwa ostatnie dni – dla drogi jednoczącej.

## II. MEDYTACJA I CZYTANIE DUCHOWNE

W ramach 10-dniowych rekolekcji Rubczyński przewidział trzy medytacje dziennie: jedną – w godzinach porannych, drugą – po obiedzie i trzecią – wieczorem. Podobny układ mają medytacje przeznaczone dla ludzi świeckich w ramach trzydniowych rekolekcji, choć są one nieco zróżnicowane tematycznie. Natomiast tematyka rekolekcji zakonnych jest zbliżona do kręgu szkoły ignacjańskiej. I tak – w dniu pierwszym rekolekcji medytacje przypominają dobrodziejstwo stworzenia, cel życia człowieka oraz zło grzechu. Odpowiednio do tego – czytania traktują „o próżności świata” i o „łasce powołania do zakonu świętego”. W drugim dniu rekolekcji nasz autor zamieszcza medytacje „o dobrodziejstwie powołania do zakonu”, o celu powołania zakonnego oraz o trosce o sprawy duchowe. Czytania duchowne tego dnia przypominają o „zacności stanu zakonnego” oraz o konieczności zapomnienia o świecie ze strony osoby zakonnej. W trzecim dniu zakonnik odprawiający rekolekcje winien medytować o ślubach: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości. Czytania duchowne przypominają „odmianę” życia światowego w zakonie oraz odpowiednią postawę, by swym życiem zakonnik nie dał zgorszenia świeckim. Czwarty dzień rekolekcji koncentruje uwagę zakonnika na zagadnieniu śmierci.

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 13.

Medytacje przypominają, by zakonnik zawsze pamiętał o śmierci, mówią o „złej śmierci zakonnika niedobrego” oraz „o śmierci dobrej zakonnika dobrego” Czytania natomiast kierują uwagę na zachowanie zakonnego posłuszeństwa oraz „świętego ubóstwa” Odpowiednio do tego – czytania piątego dnia rekolekcji mówią o zachowaniu ślubu czystości i praw zakonnych, medytacje zaś kontynuują problematykę eschatologiczną, przypominając „o sądzie zakonnika”, „o piekle zakonnika” i „o wieczności”

W następnym – szóstym – dniu rekolekcji Rubczyński zaleca medytować o niebie, o postępie w cnotach i o potrzebie umartwień cielesnych. Czytania duchowne przestrzegają osoby zakonne przed nawet najdrobniejszymi przekroczeniami przepisów zakonnych oraz przed częstym przebywaniem bez potrzeby poza klasztorem. Zagadnienie to kontynuują czytania w siódmym dniu, wzywające do unikania towarzystwa osób świeckich, zwłaszcza tych, które budzą wątpliwość, gdy chodzi o ich postępowanie, oraz przypominające o potrzebie wypełniania dnia różnymi zajęciami. Medytacje natomiast traktują o pokucie, o dobrodziejstwach i łaskach ze strony Boga i „o życiu zakonnym”. W ósmym dniu medytacje wzywają do umartwiania języka, a nadto mówią „o duszach czyścicowych” i o pamięci na obecność Bożą. Czytania tego dnia przestrzegają osoby zakonne przed chciwością, ubieganiem się o godności i stanowiska i wzywają do naśladowania życia świętych. Medytacje dziewiątego dnia zwracają uwagę na potrzebę pokładania nadziei w Bogu, a nadto mówią o miłości Boga i o zgadzaniu się z Jego wolą. Czytania natomiast przypominają o potrzebie zajmowania się sprawami ducha przez osoby zakonne oraz o wzajemnej miłości. Ostatni, dziesiąty dzień rekolekcji wypełniają medytacje o „nabożeństwie do Najświętszego Sakramentu Ciała i Krwi Zbawiciela”, o cierpliwym znoszeniu dla Boga wszelkich przykrości i o Miłosierdziu Bożym. Czytania tego dnia przypominają, że nawet pokusy dopuszcza Bóg „na sługi swoje” dla ich większego dobra, i zachęcają do wytrwałości w postanowieniach i przedsięwzięciach.

Na szczególną uwagę zasługuje dość oryginalny sposób przekazu myśli podany w medytacjach. Nasz autor dzieli swe medytacje na: „głos Boski do zakonnika”, „głos zakonnika do Boga” oraz wskazówki ze strony ojca duchownego, wieńczące poszczególne medytacje. Wszystkie te teksty są jedną modlitwą i tchną modlitewnym duchem. Zazwyczaj rozpoczyna je cytat z Pisma św., jak np. w medytacji o niebie: „Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę życia» (Ap 2). Za krótkie wytrwanie w zakonie twoim zgotowałem ci nieskończoną zapłatę w niebie. Wiedz o tym, iż nieba nie stworzyłem dla siebie, ale dla ciebie. Kiedy przez moją wszechmocność stworzyłem je, w ten czas miałem na pamięci twoją własną osobę. Tak myślałem o tobie, właśnie jakbyś ty jeden tylko miał go dziedziczyć i cieszyć się w nim na wieki i w tym samym

punkcie nazaczyłem miejsce dla ciebie, wydzielając koronę chwały za twoje doczesne usługi”<sup>10</sup>. Natomiast zakonnik odpowiada: „Nie uspokoi się we mnie serce moje Panie póty, póki w Tobie nie odpocznę, bo Ty jesteś częściąką moją wieczną Boże serca mego. Ty odpoczynkiem, Ty źródłem rozweselającym niebieską Jerozolimę i napawającym słodyczą wiecznej chwały służące Tobie dusze [...] Pragnę Cię o Boże mój widzieć w tej chwale, którą zgotowałeś kochającym Cię, pragnę z Tobą się cieszyć i kochać Cię przez całe wieki”<sup>11</sup>. Z kolei „ojciec duchowny” mówi: „«Respice Sion Civitatem, Solemnitatis nostrae» (Iz 30, 20). Patrzaj na Syjon Miasto święta naszego. Nie okiem ciała, ale okiem duszy twojej, to jest rozumem przypatruj się niebu, myśląc o nim, że dla ciebie Bóg go stworzył, ale wiedz o tym, że do niego nie wnijdzie cokolwiek jest splugawionego”<sup>12</sup>. Można sądzić, że sam sposób formułowania poszczególnych medytacji przypomina w dużej mierze Tomasza à Kempis *o naśladowaniu Chrystusa*.

Medytacje przeznaczone dla świeckich podczas odprawiania przez nich trzydniowych rekolekcji, napisane nieco prostszym językiem, kończą się „Aktem skruchy” i „Postanowieniem”. Treścią medytacji pierwszego dnia rekolekcji są Boże dobrodziejstwa, grzech oraz śmierć. Natomiast zadaniem czytań duchownych tego dnia jest uświadomienie „zacności chrześcijańskiego imienia” oraz przypomnienie konieczności czynienia dobra i sprawiedliwości w swym życiu. W drugim dniu rekolekcji Rubczyński zaleca świeckim rozważać prawdę o sądzie szczegółowym i powszechnym, o piekle i o wieczności. W czytaniach duchownych autor nasz przypomina znaczenie żywej wiary i nadziei w życiu chrześcijańskim. W ostatnim – trzecim – dniu rekolekcji medytacje traktują o wszechobecności Boga, zgadzaniu się z Jego wolą i o niebie, będącym nagrodą za dobre i uczciwe życie ziemskie. Medytacje te uzupełnia czytanie duchowne na temat miłości Boga ponad wszystko i głębszej pobożności do Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

Warto zauważyć, że nasz autor posługuje się zarówno w medytacjach, jak i w czytaniach duchownych wieloma przykładami, najczęściej z życia świętych. Odwoływał się też do wyobraźni, choć niekiedy podawane w ten sposób jego myśli budzą dziś zastrzeżenia. Dotyczy to np. prawdy o piekle, o którym Rubczyński naucza, że jest to „więzienie ogniste, gdzie zawsze trzeba goreć, a nigdy nie umierać; jest miejscem wszystkich najokrutniejszych katowni, które trzeba przez całą wieczność ponosić, a i na moment jeden folgi nie

<sup>10</sup> Tamże, s. 173.

<sup>11</sup> Tamże, s. 176.

<sup>12</sup> Tamże, s. 177.

mieć; jest towarzystwo z czartami, z którymi trzeba zawsze żyć i nigdy się od nich nie odłączyć”<sup>13</sup>

W sposób nieco odmienny tę prawdę wyraża nasz autor w medytacji dla osób zakonnych: „Najprzód bowiem obnażony będziesz ze wszystkich łask moich, obdarty i strącony ze wszystkich stopniów godności, które mieć mogłeś, i tak oddany będziesz w ręce twoich nieprzyjaciół, mając na sobie znaki i piętna chrztu świętego, charakteru kapłańskiego (jeżeli jesteś kapłanem) i profesji zakonnej [...] Na pierwszy wstęp twój do tego nieszczęśliwego miejsca, gdy cię na kark wtrąca w te rozpalone ogniem nieugaszonym jezioro źli czarci, krzykną przeraźliwym głosem przeciwko tobie wszyscy potępieni: I ty także jesteś potępiony?!”<sup>14</sup>

Przyznać trzeba, że Rubczyński nie był odosobniony w takim sposobie przedstawiania rzeczywistości piekła. Szkoda tylko, że w małym i ograniczonym stopniu opierał się – przynajmniej w ukazaniu tej prawdy – na tekstach biblijnych. Nie odwoływał się również do nauki Ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich ani też do Magisterium Kościoła.

### III. POKUTA

Jedną z charakterystycznych cech duchowości prezentowanej przez Rubczyńskiego jest niewątpliwie wzywianie do pokuty. Łączyło się ono z przekonaniem o wielkości zła każdego grzechu. Toteż i rekolekcje dla osób świeckich miały na celu nie tylko doprowadzić do zerwania z grzechem, lecz także do czynienia pokuty. Nic więc dziwnego, że drugą część swego dzieła *Grzesznik z drogi zatracenia nawracający się do Boga* poświęcił teolog karmelitański wezwaniu „do pokuty grzesznika” Oparł je nasz autor na poszczególnych wersetach Ps 51 (50), które odpowiednio skomentował, nawiązując do postawy króla Dawida. Rubczyński w związku z tym akcentuje, że „uznanie grzechu jest najpierwszym przysposobieniem do prośby o odpuszczenie”<sup>15</sup>. Słusznie też wielkość winy uzależnia on od godności osoby obrażanej. Jednocześnie też wskazuje, że grzech uderza w tego, który go popełnia, zgodnie z tym, co mówi psalmista: „Grzech mój przeciwko mnie jest zawsze”<sup>16</sup>. Aby jeszcze bardziej opisać

<sup>13</sup> *Grzesznik z drogi zatracenia nawracający się do Boga* [...], s. 47.

<sup>14</sup> *Głos Pana* [...], s. 155.

<sup>15</sup> *Grzesznik z drogi zatracenia nawracający się do Boga* [...], s. 118.

<sup>16</sup> Tamże, s. 120.

zło grzechu, Rubczyński ukazuje cierpienia i mękę Jezusa Chrystusa oraz zadane rany Jego Boskiemu Sercu. Ponadto przypomina on o skutkach grzechu, prowadzącego ku śmierci zarówno doczesnej, jak i wiecznej. Przez grzech bowiem traci człowiek łaskę uświęcającą, zasługi, naraża się na niepokój sumienia, będący „zadatkiem piekła”<sup>17</sup>

W związku z tym teolog karmelitański wzywa do czynienia pokuty. Młodszy zakonnik powinien podejmować uczynki pokutne, zwłaszcza gdy chodzi o umartwienie swego ciała, za pozwoleniem kierownika duchowego. W każdym razie należy zawsze kierować się rozsądkiem, a przy tym jak najbardziej starać się we wszystkim naśladować Jezusa Chrystusa. W umartwieniach cielesnych potrzeba szukać korzyści duchowych. Gdyby bowiem człowiek pobażał swemu ciału, zgadzając się na wszelkie jego zachcianki, wówczas narażałby się na utratę życia wiecznego. Ciało, zdaniem naszego autora, winno być sługą duszy, podobnie jak niewolnik jest sługą swego pana. Wszelkie jednak umartwienie podejmowane przez osobę zakonną ma być ożywione dobrą intencją, a więc wypływać z miłości ku Bogu i dla własnego duchowego dobra.

Wzorem dla nas winien być Jezus Chrystus, który przez „ciemie i krzyż” wszedł do chwały nieba<sup>18</sup>. Toteż pokuta, zdaniem Rubczyńskiego, ma trwać ustawicznie, stosownie do popełnionych grzechów. Pisze on bowiem, wkładając w usta Chrystusa słowa: „Ty tyle razy Mnie ciężko obraziwszy, że i liczby grzechów twoich pamiętać nie możesz, chcesz za jedną godzinę, za jeden krótki moment, swoją odbyć pokutę i nadgrodzić krzywdę nieskończoną Majestatu Mego?”<sup>19</sup> Nasz autor dodaje, że człowiek pomimo wyznania swych grzechów w sakramencie pokuty nie może być pewny, że jest w łasce Bożej, dlatego też powinien „zawsze pokutować”. Tak bowiem postępowali święci. Nie można zatem odkładać pokuty na później. Bóg daje nam stosowny czas i wzywa do poprawy życia, stąd też nie można gardzić Jego światłem<sup>20</sup>.

Według więc nauczania Rubczyńskiego człowiek grzeszny nie może poprzestać tylko na wyznaniu z żalem swoich grzechów, ale winien się zawsze nimi „brzydzić”, „zawsze żałować”, „zawsze prosić Boga o odpuszczenie” na wzór pokutującego Dawida. Każda zatem myśl o swych dawnych grzechach ma stanowić pobudkę do skruchy i prośby o ich odpuszczenie, „wewnętrzna pokuta” bowiem przynosi człowiekowi „wielkie dobra”. Przede wszystkim tego rodzaju usposobienie utwierdza w człowieku bojaźń Bożą, umacnia w przezwyciężaniu pokus, oczyszcza z grzechów także zapomnianych, przynosi wewnętrz-

<sup>17</sup> *Głos Pana* [...], s. 43.

<sup>18</sup> Tamże, s. 199.

<sup>19</sup> Tamże, s. 203.

<sup>20</sup> Tamże, s. 204.



ny pokój. Oczywiście takie usposobienie, będące znakiem ubezpieczającym własne zbawienie, powinno być związane z „sakramentalną pokutą” W związku z tym zaleca nasz autor częste korzystanie z tego sakramentu<sup>21</sup>.

Jako oznaki szczerzej pokuty wymienia duchową radość z przywrócenia stanu łaski, radość „w Zbawicielu”, wyrażającą się m.in. w umiłowaniu modlitwy, czytaniu i słuchaniu słowa Bożego, pełnieniu dobra i częstym korzystaniu z sakramentów świętych. Radość taką stracił bowiem Dawid przez grzech. Przejawem ducha pokuty jest też wierno dotrzymywanie obietnic złożonych Bogu. O ducha pokuty i „utwierdzenia w łasce” każe modlić się do Boga nasz autor<sup>22</sup>. Innym przejawem szczerzej pokuty jest, według niego, pragnienie nawracania innych, do czego zobowiązywał się Dawid: „Docebo iniquos vias tuas, et impii ad te convertentur”. Pragnienie takie jest jednocześnie przejawem wdzięczności Bogu za wyświadczone dobro. Widzimy więc, że Rubczyński wzywa do apostołstwa dobrego przykładu<sup>23</sup> W zasadzie jednak nie podaje szczegółowo poza spowiedzią innych pokutnych praktyk, ograniczając się do wzmianki, że zawsze w Kościele Bożym „naznaczone bywały pokuty i umartwienia dla tych, którzy odważali się na jakie niegodziwe sprawy”<sup>24</sup>.

#### IV. WZROST W CNOTACH

Rubczyński uważał, że ci, którzy odpowiadają każdego roku dziesięciodniowe rekolekcje, powinni zwracać uwagę na ćwiczenie się w cnotach. Są one bowiem owocem rekolekcji. Toteż drugą część swego dzieła dotyczącego rekolekcji zakonnych poświęcił on zagadnieniu ćwiczenia się w cnotach. Proces ich nabywania rozpoczyna się, według Rubczyńskiego, od właściwego ułożenia spraw dziennych. Tak więc początek każdego dnia winien charakteryzować się oddawaniem chwały Bogu. Po przebudzeniu zatem należy wznieść swą myśl ku Bogu, by potem natychmiast wstać z łóżka, modląc się podczas ubierania się. Dopiero w tym miejscu analizowany autor zajmuje się rachunkiem sumienia, niezbędnym dla otrzymania „wiecznego dobra dusz naszych”. Określa go Rubczyński jako „częste uważanie i przypatrywanie sprawom i obyczajom

---

<sup>21</sup> *Grzesznik z drogi zatracenia nawracający się do Boga [...]*, s. 113 n.

<sup>22</sup> Tamże, s. 201 n.

<sup>23</sup> Tamże, s. 211.

<sup>24</sup> Tamże, s. 248.

naszym”<sup>25</sup> Zaleca się jego odprawianie dwukrotnie w ciągu dnia – rano, przed rozpoczęciem swoich zajęć, i wieczorem. Nasz autor dzieli rachunek sumienia na pięć części: podziękowanie Bogu za otrzymane dobra, wezwanie Ducha Świętego celem poznania siebie, przypomnienie sobie wszystkich grzesznych myśli, słów i uczynków, wzbudzenie serdecznego żalu oraz powzięcie stosownego postanowienia.

Dużą pomocą w ćwiczeniu się w cnotach jest – według Rubczyńskiego – właściwe zaplanowanie tygodnia i poświęcenie go Bogu w Trójcy Jedynemu oraz Maryi. Wzywa on przy tym do wzbudzania w sobie rankiem każdego dnia dobrej intencji zachowania spokoju i łagodności we wszystkich sprawach. Przestrzega jednak przed pragnieniem nadzwyczajnych darów, przewyższających ludzkie siły. Ma tu oczywiście na myśli nadzwyczajne zjawiska mistyczne. Zaleca więc, by być „zawsze trwałym i statecznym w swoich nabożeństwach i ćwiczeniach duchownych, nie opuszczając ich” z jakiegokolwiek błahiej przyczyny. W takim stanowisku odwołuje się do zdania św. Marii Magdaleny de Pazzis<sup>26</sup>.

Z cnót życia chrześcijańskiego na pierwszym miejscu wymienia nasz autor pokorę. Uważa ją za fundament, na którym wspierają się inne cnoty. Akcentuje więc Rubczyński, aby wszystko przypisywać Bogu, a nie sobie, poza oczywiście grzechem i ludzką ułomnością. W związku z tym podejściem podaje on konkretne wskazówki co do praktykowania tej cnoty. Charakterystyczne, że umartwienia zalicza nasz autor do cnót, wzywając do opanowywania wszystkich złych skłonności. Mówiąc o cnocie milczenia, uważa on, że jest ona niezbędną do osiągnięcia doskonałości. Również i tutaj podaje szczegółowe wskazówki do zdobycia tej cnoty, jak i postępu w niej. Podobne wskazówki znajdujemy przy analizowaniu cnoty wstrzemięźliwości w jedzeniu. W dalszej kolejności Rubczyński zwraca uwagę na cnoty: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości, a następnie – na cnotę łaskawości i cnotę cierpliwości. Wzywając do postępu na drodze cnót, nasz autor zachęca do ukochania życia zakonnego i przestrzegania ćwiczeń duchownych. Wskazując na wartość cnoty prostoty i szczerości, przestrzega przed posądzaniem kogo o zło. W trosce o rozwój cnót zaleca teolog karmelitański gorliwość połączoną z łagodnością<sup>27</sup>. Postęp w cnotach jest – według niego – przejawem miłości wobec Boga, toteż wzywa on do wystrzegania się każdego grzechu. Pomocą ku temu jest pamięć na obecność Bożą, komunია duchowa i nabożeństwo do Najświętszego Sa-

<sup>25</sup> *Głos Pana* [...], s. III.

<sup>26</sup> Tamże, s. VIII.

<sup>27</sup> Tamże, s. XXVII.

kramentu. Swoje uwagi uzupełnia Rubczyński przytoczeniem wypowiedzi św. Marii Magdaleny de Pazzis<sup>28</sup>.

W dziele pt. *Chrześcijanin cierpliwością uzbrojony w uciskach bez zasmucenia albo traktat o chrześcijańskiej cierpliwości na trzy części podzielony* (Berdyczów 1765) zajął się Rubczyński cnotą cierpliwości. W studium tym, adresowanym głównie do świeckich, przypomina, że wszelkiego rodzaju „uciski i nędze”, które nas dotykają, są znakiem szczególnej miłości Boga ku nam. Przez nie bowiem Bóg pragnie nas prowadzić ku Sobie. Człowiek, który na tym świecie przyjmuje owe „uciski”, wypłaca się Bożej sprawiedliwości już tutaj zamiast „w drugim świecie”<sup>29</sup>. Jednocześnie też wzywa teolog karmelitański do podporządkowania się woli Boga; w „uciskach” dobrze jest przypominać sobie swoje ułomności i grzechy, za które należy odpokutować. Oprócz tego trzeba przypominać sobie cierpienia Zbawiciela i z nimi duchowo się łączyć.

W drugiej części tego dzieła zachęca Rubczyński do okazywania cierpliwości w „uciskach wewnętrznych”, Bóg bowiem dopuszcza pokusy na tych, którzy Mu wiernie służą. Jednocześnie też podał on sposoby przeciwdziałania pokusom, zalecając przede wszystkim unikanie okazji prowadzących do upadku, modlitwę, umartwienie ciała, pamięć na obecność Bożą i ostateczne rzeczy człowieka, jak również wzywanie na pomoc Matki Najświętszej. Autor nasz przypomina też znaczenie oschłości w życiu duchowym człowieka, które także powinniśmy przyjmować. Część tę kończy on dialogiem pomiędzy skrupulatem („Timibundus”) i ojcem duchownym („Dilucidans”)<sup>30</sup>.

W trzeciej części dzieła (o numeracji rzymskimi cyframi) autor zajmuje się cierpliwością „w uciskach powierzchownych”, a więc w chorobach, jak też w różnych okolicznościach życia rodzinnego (np. w przypadku śmierci kogoś bliskiego) bądź z powodu potwarzy i ubóstwa. Wzywa on do wdzięczności Bogu za wszystkie „uciski”<sup>31</sup>, przytaczając jednocześnie wiele budujących przykładów z historii biblijnej i z życia świętych.

\*

Prace Marcina Rubczyńskiego OCarm stanowiły próbę odnowienia życia chrześcijańskiego, zakonnego w szczególności, w Polsce XVIII stulecia. Charakteryzuje je oryginalność w sposobie wyrażania przekonań. Trzeba tylko

<sup>28</sup> Tamże, s. XLIII-L.

<sup>29</sup> *Chrześcijanin cierpliwością uzbrojony w uciskach bez zasmucenia* [...], s. 89-102.

<sup>30</sup> Tamże, s. 307-319.

<sup>31</sup> Tamże, s. CLII.

zauważyć, iż jako autor medytacji o Męce Pańskiej, Rubczyński pominął tę problematykę w ramach rekolekcji zarówno dla osób zakonnych, jak i świeckich. Ponadto należy stwierdzić, że zbyt mały akcent położył on na zagadnienie rachunku sumienia podczas rekolekcji. Pomimo to jego prace – wznawiane także w XIX stuleciu, a nawet jeszcze w XX w. – w jakiejś mierze przyczyniły się do odnowy życia duchowego w omawianym okresie.

MARCIN RUBCZYŃSKI O.Carm. († 1794)

– RAPPRESENTANTE DELLA SPIRITUALITÀ CARMELITANA IN POLONIA

### S o m m a r i o

Marcin Rubczyński visse nel XVIII secolo e fu provinciale della provincia religiosa russa dei carmelitani calzati. Le sue opere furono ristampate nel XIX ed anche nel XX secolo. Erano indirizzate sia ai religiosi che ai laici. Riguardavano il bisogno di un rinnovamento spirituale attraverso gli esercizi spirituali, la meditazione e le opere di penitenza. Le opere di Rubczyński hanno una caratteristica particolare nel modo di esprimere le sue convinzioni che ricordano talvolta *L'Imitazione di Cristo* di Tommaso da Kempis.

*Tradotto da p. Stanisław Mojek*